



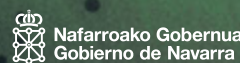
ANOTHER DAY OF LIFE



MIĘDZYNARODOWI KOPRODUCENCI



Co-funded by the
European Union



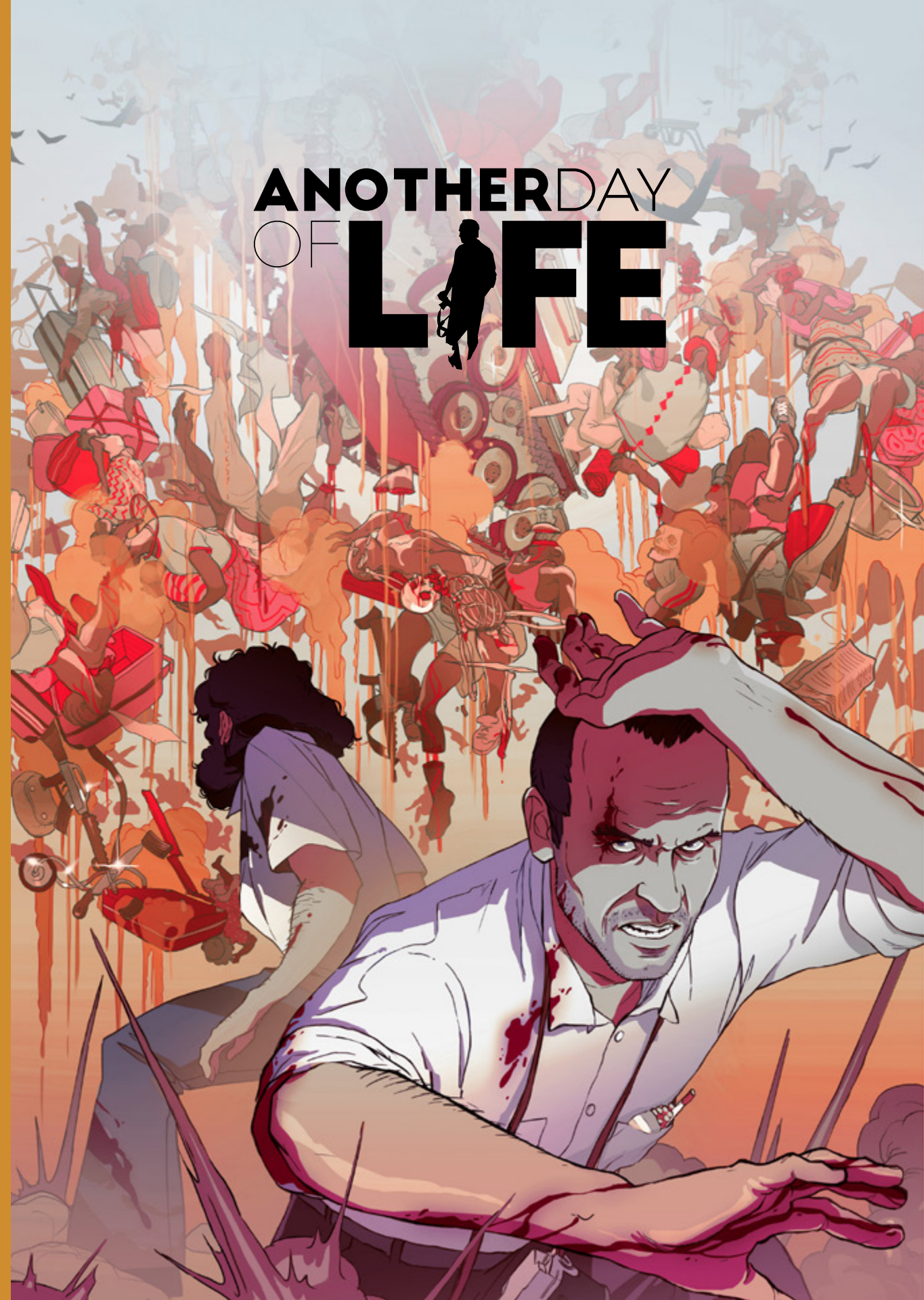
INWESTORZY



AGENT SPRZEDAŻY



INDIE SALES



ANOTHER DAY OF LIFE

+ INFORMACJE

TYTUŁ: **ANOTHER DAY OF LIFE** (JESZCZE DZIEŃ ŻYCIA)

CZAS TRWANIA: **85 MIN**

REŻYSERIA: **RAÚL DE LA FUENTE** (HISZPANIA),
DAMIAN NENOW (POLSKA)

SCENARIUSZ: **RAÚL DE LA FUENTE, AMAIA REMÍREZ,**
DAVID WEBER, NIALL JOHNSON

PRODUKCJA: **PLATIGE FILMS** (POLSKA)

JAREK SAWKO, OLE WENDORFF-ØSTERGAARD

KANAKI FILMS (HISZPANIA)

AMAIA REMÍREZ, RAÚL DE LA FUENTE

KOPRODUKCJA: **WALKING THE DOG** (BELGIA) – ERIC GOOSSEN, ANTON ROEBBEN

WÜSTE FILM (NIEMCY) – STEFAN SCHUBERT

ANIMATIONS FABRIK (NIEMCY) – JÖRN RADEL

PUPPERWORKS (WĘGRY) – FRANTISEK AMBRUS

DYSTRYBUCJA MIĘDZYNARODOWA: **INDIE SALES**

GATUNEK: **PEŁNOMETRAŻOWY FILM ANIMOWANY**

BUDŻET: **7,7 MLN EURO**

ROZPOCZĘCIE PRODUKCJI: **SIERPIEŃ 2014**

PLANOWANE UKOŃCZENIE FILMU: **JESIEŃ 2017**

STRONA INTERNETOWA: **WWW.ANOTHERDAYOFLIFEFILM.COM**

+ 0 FILMIE

ANOTHER DAY OF LIFE

„ANOTHER DAY OF LIFE” TO TRZYMAJĄCA W NAPIĘCIU HISTORIA TRZYMIESIĘCZNEJ WYPRAWY UZNANEGO REPORTERA RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO DO OGARNIĘTEJ WOJNĄ I CHAOSEM ANGOLI, W KTÓREJ LINIA FRONTU ZMIENIA SIĘ JAK W KALEJDOSKOPIE. INSPIRACJĄ TEJ PEŁNOMETRAŻOWEJ ANIMACJI Z ELEMENTAMI DOKUMENTU JEST KSIĄŻKA RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO „JESZCZE DZIEŃ ŻYCIA”.

Zgodnie z książkowym pierwowzorem, widz rozpoczyna podróż z Kapuścińskim w 1975 r. od Luandy, stolicy Angoli. Po portugalskiej Rewolucji Goździków kraj jest dekolonizowany. Portugalczycy opuszczają w pośpiechu luksusowe dzielnice miasta. Przeraża ich widmo ataku na stolicę kraju, pakują swój cały dobytek w drewniane skrzynie. Zamykają się sklepy, znikają służby porządkowe, góry śmieci opanowują Luandę. Kapuściński z opuszczonego miasta codziennie nadaje depesze do Polskiej Agencji Prasowej.



Tuż przed ogłoszeniem niepodległości, o władzę w nowo utworzonej republice walczą skonfliktowane ze sobą grupy angolańskiego ruchu wyzwolenczego. Kapuściński podejmuje się śmiertelnie niebezpiecznej wyprawy na wojenny front. Bohater ryzykuje życiem, by jako pierwszy dziennikarz na świecie zdobyć informacje o postępie konfliktu. Działa pod ogromną presją, towarzyszy mu strach i samotność. Wyprawa na front przypomina grę w rosyjską ruletkę, gdzie za źle wypowiedziane powitanie grozi śmierć.

Wojna domowa w Angoli przestaje być dla Kapuścińskiego jednym z wielu konfliktów, które przyszło mu relacjonować jako reporterowi. Ta wojna ma dla niego ludzką twarz - dzielnej bojowniczkę Carlotty i comendante Farrusco, poznanych podczas wyprawy na front.

Kapuściński jest wewnętrznie skonfliktowany - nie umie i nie chce być jedynie biernym obserwatorem wydarzeń. Współczuje, lubi i podziwia ludzi, których historie chce opisać. Stawia pytania o rolę reportera, granice zaangażowania w konflikt, dziennikarski obiektywizm. By opowiedzieć historię Angoli, zmienia się jako człowiek i rodzi - jako pisarz.

Dynamiczna animacja i sceny jak z filmu sensacyjnego przeplatają się w „Another Day of Life” z warstwą dokumentalną, w której widz ma szansę poznać bohaterów wydarzeń po 40 latach od wybuchu wojny. Ten zabieg nadaje głębi i niezwykle urzeczywistnia świat przedstawiony w animacji.





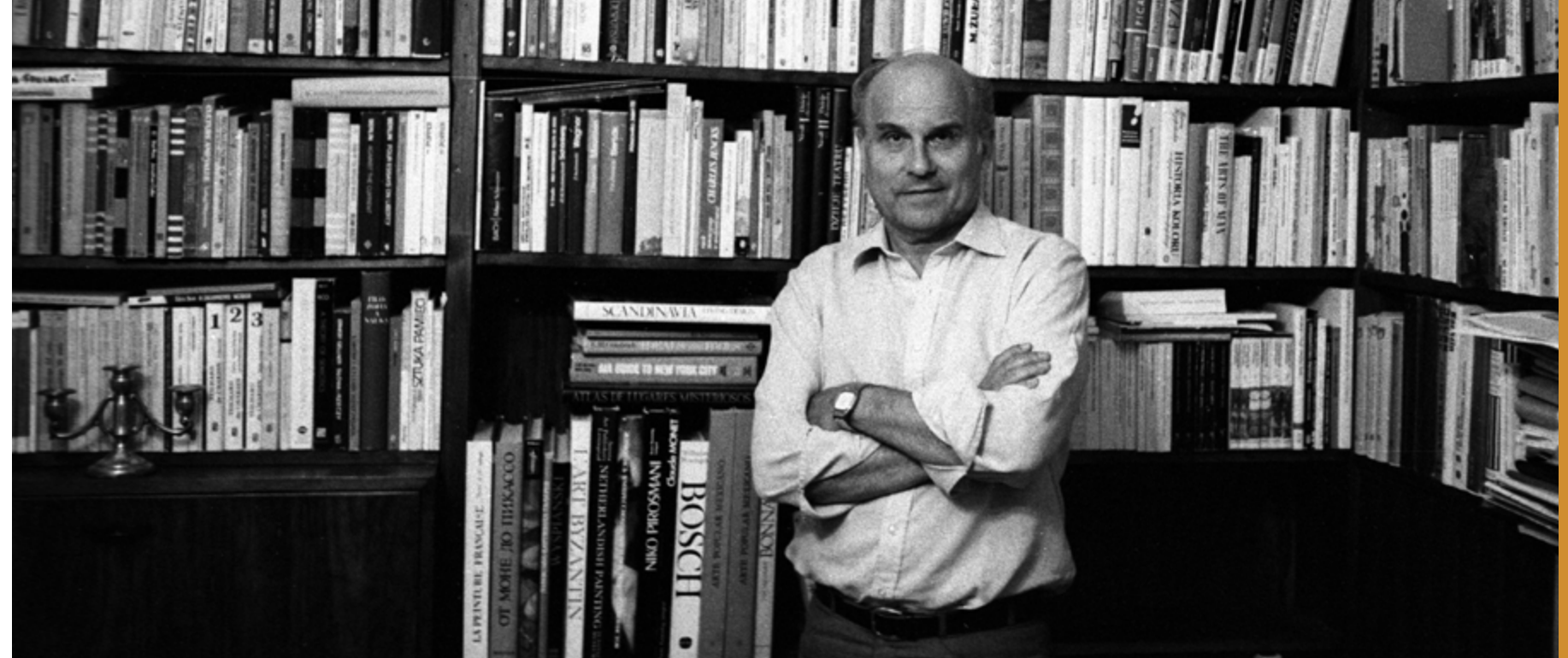
+ ANOTHER DAY OF LIFE BOHATER

„Mistrz współczesnego
dziennikarstwa.”

„Najwybitniejszy
reporter na świecie.”

„Tłumacz świata.”

MEDIA I DZIENNIKARZE Z CAŁEGO ŚWIATA O RYSZARDZIE KAPUŚCIŃSKIM



RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

W „ANOTHER DAY OF LIFE” PIERWSZY RAZ W HISTORII POLSKIEJ KINEMATOGRAFII PROZA KAPUŚCIŃSKIEGO ZOSTAŁA PRZEŁOŻONA NA JĘZYK FILMU – ANIMACJI I DOKUMENTU. TO TAKŻE PRZED WSZYSTKIM PIERWSZY PEŁNOMETRAŻOWY FILM O SAMYM RYSZARDZIE KAPUŚCIŃSKIM.

Autor „Cesarza” to jeden z najbardziej cenionych reportażyistów na świecie, był świadkiem wielu zbrojnych przewrotów, kilkakrotnie uniknął egzekucji. Pytany, czym się zajmuje, odpowiadał: „jestem tłumaczem kultur”. Jego książki, doceniane na całym świecie, zostały przetłumaczone na ponad 30 języków. Kapuściński reportaż podniósł do rangi sztuki. Salman Rushdie powiedział, że „jeden Kapuściński wart jest tysiąca skamlących i fantazjujących gryzipiórków”. Pracował w Polskiej Agencji Prasowej jako stały korespondent zagraniczny w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji.



W 1976 roku Kapuściński wydał swoją pierwszą powieść, która nie była zbiorem reportaży – „Jeszcze dzień życia”. Suchą sprawozdawczość informacji dla PAP zamienił na poetyckie, literackie opisy. To specjalna pozycja w dorobku pisarza, o której sam Kapuściński pisał:

„JESZCZE DZIEŃ ŻYCIA JEST KSIĄŻKĄ BARDZO OSOBISTĄ. NIE O WOJNIE, NIE O TYCH WALCZĄCYCH STRONACH, TYLKO O ZAGUBIENIU, O NIEWIADOMEJ, O NIEPEWNOŚCI, CO SIĘ Z TOBĄ STANIE. BYŁY TAM TAKIE SYTUACJE, ŻE CZŁOWIEK WŁAŚCIWIE WIEDZIAŁ, ŻE NIE BĘDZIE JUŻ ŻYŁ. I KAŻDEGO DNIA MÓWIŁO SIĘ Z ULGĄ: «O, JESZCZE JEDEN DZIEŃ Z ŻYCIA MAM ZA SOBĄ, JESZCZE JEDEN MNIE CZEKA.»”

W filmie „Another Day of Life”, stylizowanej na komiks animacji z elementami dokumentalnymi, publiczność zostaje przeniesiona z Kapuścińskim na wojenny front, aby lepiej zrozumieć towarzyszące mu emocje: strach, szaleństwo, panikę i wszechogarniającą samotność.

W „Another Day of Life” pojawią się nie tylko klasyczne, narracyjne sceny, ale także epickie, surrealistyczne sekwencje przedstawiające świat przez pryzmat emocji i uczuć bohatera, fikcyjne wizje tego, co działo się w głowie Kapuścińskiego w Angoli w 1975 roku. To właśnie dzięki animacji, której nie ograniczają żadne ramy formalne, twórcy filmu mogą pokazać to, czego nie uchwyciłaby kamera. Podobnie jak sam Ryszard Kapuściński, któremu do relacjonowania wojny w Angoli przestały wystarczać sztywne ramy depeszy prasowej.

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

AUTOR REPORTERSKICH BESTSELLERÓW



10
JĘZYKÓW
W KTÓRYCH KSIĄŻKI
RYSZARDA
KAPUŚCIŃSKIEGO
ZOSTAŁY
NAJLICZNIEJ
WYDANE

33 ANGIELSKIE *
25 NIEMIECKICH
17 HISPANSKICH
15 WŁOSKICH
12 FRANCUSKICH
10 HOLENDERSKICH
10 WĘGIERSKICH
8 PORTUGALSKICH
6 BUŁGARSKICH
6 SERBSKICH

*ILOŚĆ WYDAŃ





+ ANOTHER DAY OF LIFE CONFUSAO

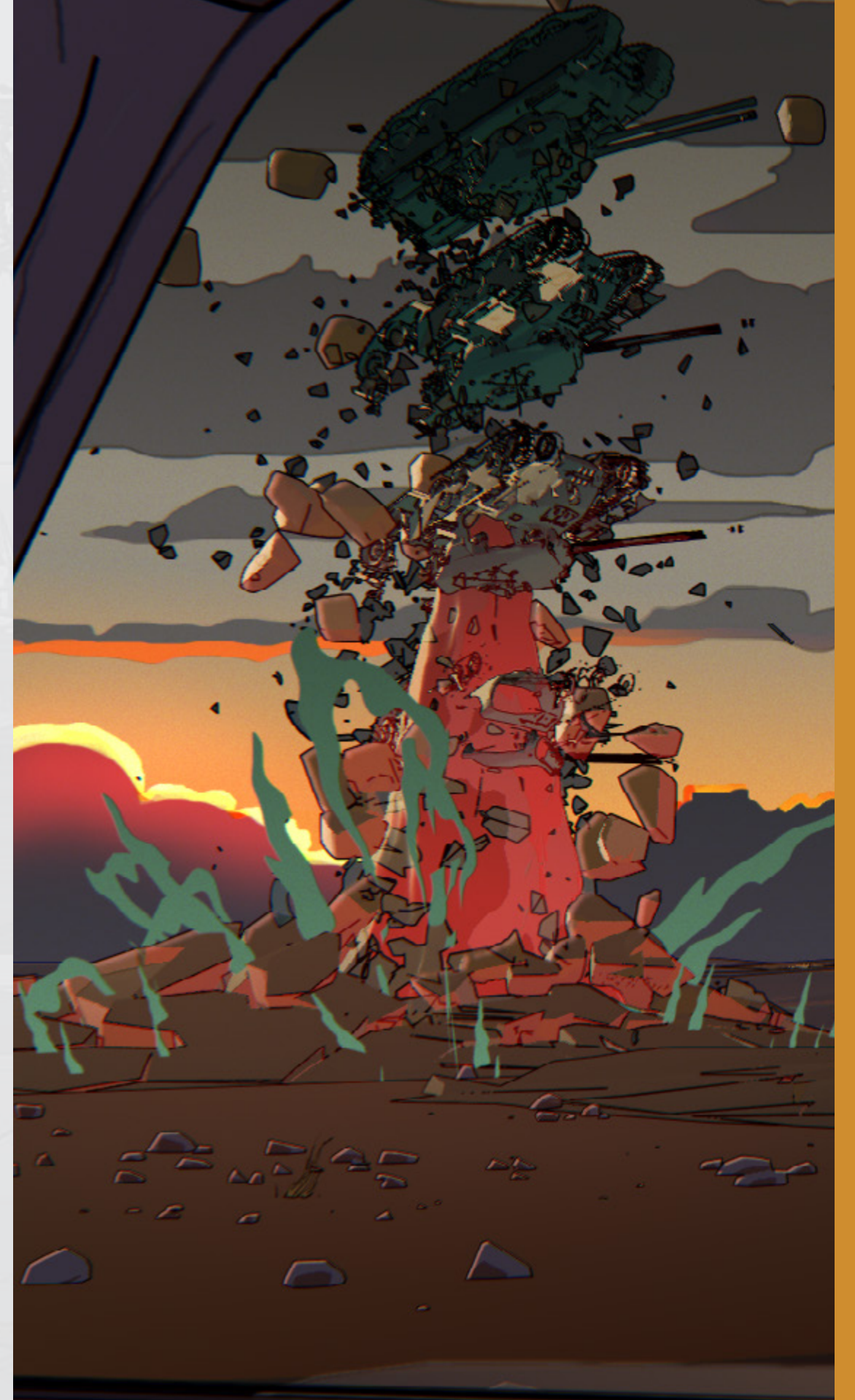
MIĘDZYNARODOWA POLITYKA I ROZGRYWKI MOCARSTW ZAANGAŻOWANYCH W ZIMNĄ WOJNĘ, W KTÓREJ ANGOLA JEST JEDYNI PIONKIEM, PRZEPLATAJĄ SIĘ W „ANOTHER DAY OF LIFE” Z HISTORIAMI ZWYKŁYCH LUDZI, BOHATERÓW Z PIERWSZEJ LINII FRONTU PARTYZANCKICH WALK.

Widz zostaje wciągnięty w świat, w którym nie ma jasnych zasad i reguł. Rzeczywistość płynnie się zmienia, znikają ludzie, zwierzęta i przedmioty, a śmierć staje się wszechobecna.

Główny bohater – dziennikarz Ryszard Kapuściński – rzucony w wir wydarzeń i chaos wojny domowej próbuje w depeszach do Polskiej Agencji Prasowej opisać, co dzieje się w Angoli. Nie jest to jednak proste, w kraju wyczuwalne jest ciągłe napięcie, a człowiek czuje się ubezwłasnowolniony. Stan, którego doświadcza najlepiej opisuje termin confusao.

JAK PISZE KAPUŚCIŃSKI:

„CONFUSAO TO SŁOWO-KLUCZ, SŁOWO-SYNTeza, SŁOWO-WSZYSTKO. W ANGOLI MA ONO SWÓJ SPECYFICZNY SENS I JEST WŁAŚCIWIE NIEPRZETŁUMACZALNE. UPRASZCZAJĄC – CONFUSAO OZNACZA ZAMIESZANIE, BAŁAGAN, STAN ANARCHII I NIEŁADU. CONFUSAO TO TAKA SYTUACJA, KTÓRĄ WYWOŁALI LUDZIE, ALE W JEJ PRZEBIEGU UTRACILI NAD NIĄ KONTROLĘ I PANOWANIE, SAMI STAJĄC SIĘ OFIARAMI CONFUSAO.”





Ten proces dezintegracji, zawieszenia, kiedy ważą się losy kraju, jest stanem uniwersalnym. Confusao pod każdą szerokością geograficzną nasila się w momencie zmian i nadciągających konfliktów. Patrząc na wirówkę wydarzeń w „Another Day of Life”, nie sposób nie myśleć o obecnej sytuacji uchodźców z Bliskiego Wschodu, walkach na Ukrainie czy wojnie w Syrii.

Motyw confusao stanowi główną inspirację twórców filmu, a także jego oś estetyczną i narracyjną. Jeden z bohaterów filmu, generał Farrusco (którego możemy oglądać zarówno w części animowanej, jak i w materiale dokumentalnym nakręconym współcześnie, 40 lat po wybuchu wojny domowej) jest typową ofiarą confusao.

To Portugalczyk, który nie chciał walczyć po stronie Portugalii i za wszelką cenę próbował uniknąć strzelania do angolańskich dzieci. Teraz, dowodząc angolańskimi partyzantami, walczy o wolną Angolę. Jednak to właśnie on prowadzi swój oddział złożony z młodych chłopców na pewną śmierć.

Stanu confusao nie można przerwać jednym pociągnięciem, nie można zlikwidować go w okamgnieniu. Kto przejawia tu nadmierną gorliwość, sam popadnie w confusao. Najlepiej działać powoli i czekać. Po jakimś czasie confusao straci energię, osłabnie i zniknie. Ze stanu confusao wychodzimy wyczerpani, ale też w pewien sposób zadowoleni, że udało nam się przetrwać. Od nowa gromadzimy siły na następne confusao. – pisze Kapuściński.

Film stawia także pytania o rolę dziennikarza: czy w wirze confusao można być jedynie baczny obserwatores i obiektywnie przekazywać informacje, czy reporter ma angażować się w sprawę, opowiadając się po jednej ze stron?

ANOTHER DAY OF LIFE + ANGOLA KRWAWA HISTORIA

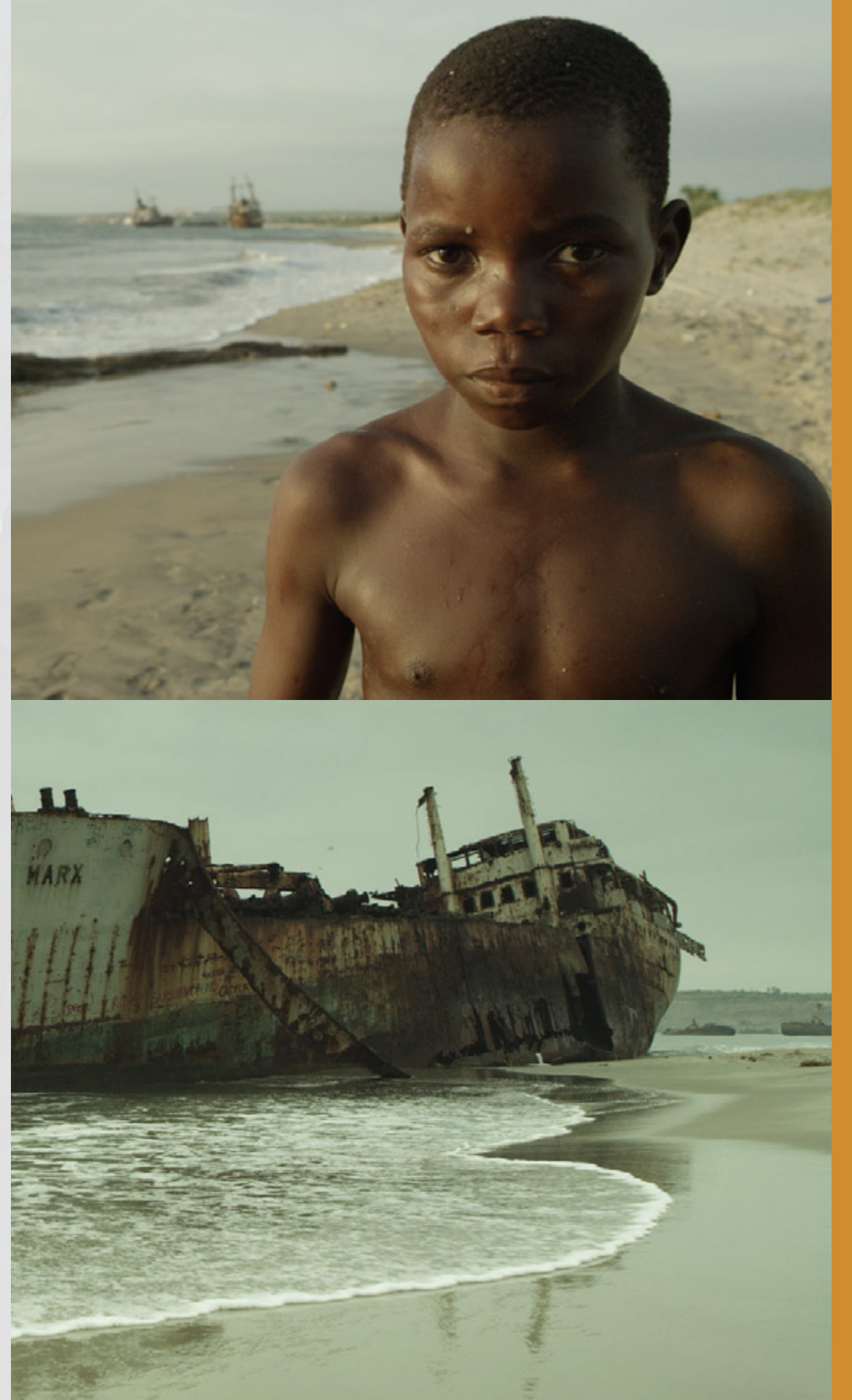
„KSIĄŻKA «JESZCZE DZIEŃ ŻYCIA» POWSTAŁA DZIĘKI TEMU, ŻE NIKT NIE CHCIAŁ JECHAĆ DO ANGOLI, BO BYŁO WIADOMO, ŻE UTNĄ GŁOWĘ”

– mówił w jednym z wywiadów Kapuściński. Historia tego kraju to właściwie dzieje nieustających, krwawych konfliktów. Od czasu pojawienia się w 1482 r. w ujściu rzeki Kongo portugalskiego kapitana Diego Cao rozpoczyna się ekspansja i podbój kolonialny ziem angolańskich.

JAK CZYTAMY W „JESZCZE DZIEŃ ŻYCIA”:

„PORTUGALCZYCY POTRZEBOWALI NIEWOLNIKÓW NA HANDEL, NA EKSPORT DO BRAZYLII, NA KARAIBY, OGÓLNIĘ ZA OCEAN. Z CAŁEJ AFRYKI ANGOLA DOSTARCZYŁA TAMTEMU KONTYNENTOWI NAJWIĘKSZEJ ILOŚCI NIEWOLNIKÓW. DLATEGO NASZ KRAJ NAZYWAJĄ CZARNĄ MATKĄ ŚWIATA.”

— zdaniem historyków z terenów dzisiejszej Angoli wywieziono ok. 4 miliony niewolników. Sama Portugalia w tym czasie liczyła milion mieszkańców.



Walka o niepodległość Angoli zaczyna się na znaczącą skalę dopiero w połowie XX wieku, gdy w Portugalii wybuchła rewolucja i został obalony reżim wojskowy Salazara. Rada rewolucji zapowiedziała niepodległość kolonii. Jedną z nich była Angola. Sztucznie stworzony przez Europejczyków kraj składał się z przedstawicieli różnych nacji, różnych etnicznych ugrupowań i plemion. Te siły w obliczu zbliżającego się ogłoszenia niepodległości zaczęły walkę o przejęcie władzy i tak wybuchła bezwzględna, pełna chaosu wojna domowa.

Dla wydarzeń opisanych przez Ryszarda Kapuścińskiego w książce „Jeszcze dzień życia” najważniejszy jest kontekst rysujący się po II Wojnie Światowej – w epoce zdominowanej przez podział na dwa wrogie obozy Zachodu i ZSRR oraz rozpad imperiów i dekolonizację.

Angola musiała odnaleźć się zarówno w postkolonialnej rzeczywistości biedy, niedorozwoju, wyniszczenia i konfliktów plemiennych, jak i w zimnowojennych kleszczach.

Na wszystkie lokalne różnice, konflikty i relacje padał cień zimnej wojny. Po Korei, Wietnamie, a jeszcze przed Afganistanem Angola miała zostać jej gorącym frontem. W Angoli byli bezpośrednio aktywni Amerykanie i Rosjanie, wkrótce militarnie zaangażuje się Kuba, a na granicy stała regularna armia RPA uzbrojona po zęby, wspierana przez USA i gotowa w każdej chwili do ingerencji. Obecność Kubańczyków i Afrykanerów z Południa nie była ani przypadkowa, ani nie pozostawała bez związku z rywalizacją supermocarstw.

Angola, sierpień 1975 r.: bałagan, nieład, chaos, niepewność, napięcie, ale także poczucie bezradności. W takiej sytuacji we wrześniu do Luandy przyjeżdża Ryszard Kapuściński.





+ ANOTHER DAY OF LIFE O BOHATERACH

Kapuściński mówił o „Jeszcze dzień z życia”, że nie jest to książka o wojnie, „nie o tych walczących stronach, tylko o zagubieniu, o niewiadomej, o niepewności, co się z tobą stanie”. Pisarz nie jest w tym utworze tylko obserwatorem wydarzeń, a głównym bohaterem i uczestnikiem wydarzeń. Jako autor książki jest korespondentem wojennym, jako bohater literacki jest zagubiony, osamotniony. Oprócz centralnej postaci Kapuścińskiego najwięcej miejsca w filmie „Another Day of Life” poświęcono dwóm postaciom – Carolcie i comandante Farrusco.



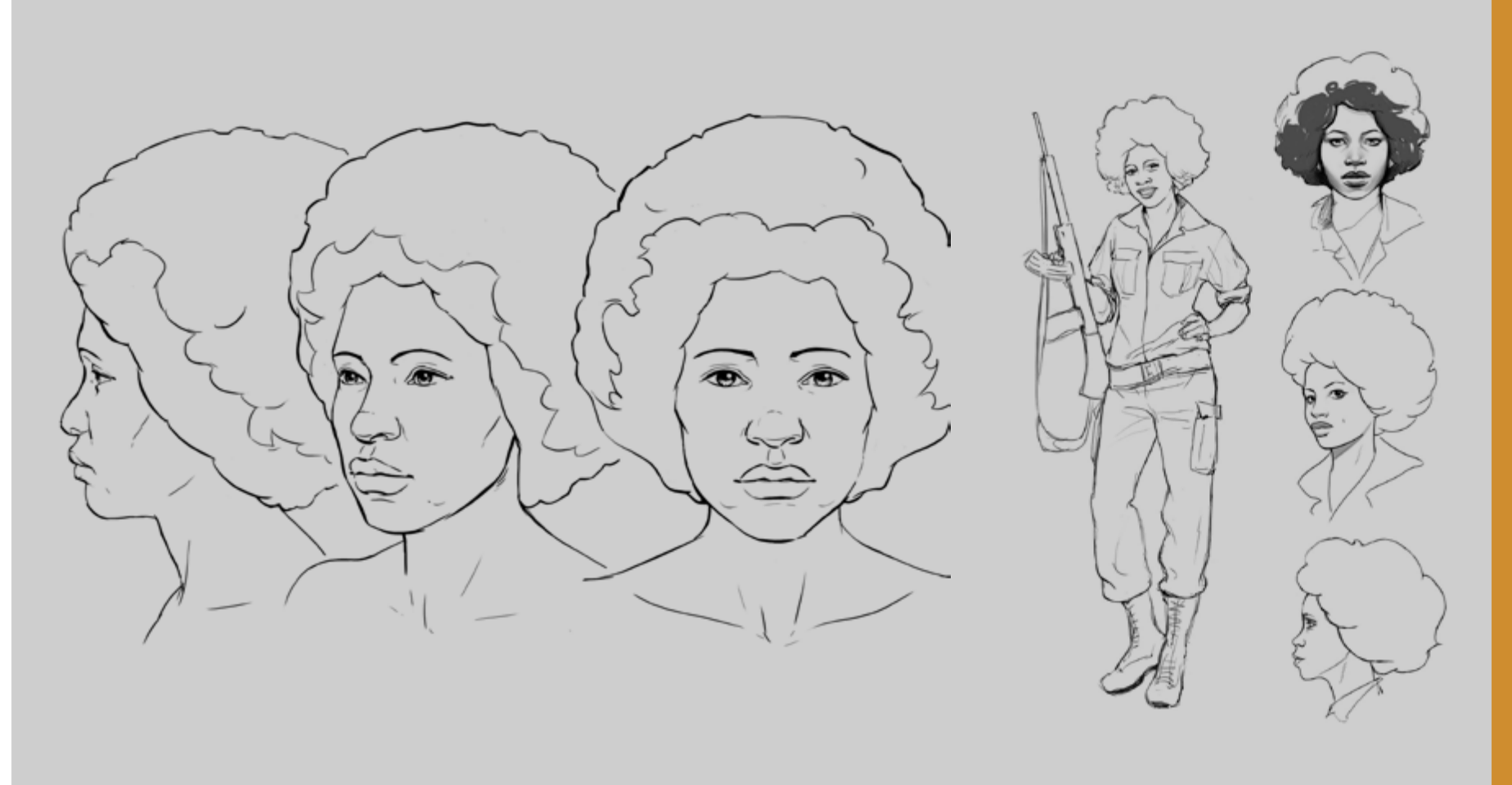


CARLOTTA

TO CHARYZMATYCZNA BOJOWNICZKA, DOWODZĄCA MAŁYM ODDZIAŁEM.
ESKORTUJE DZIENNIKARZY PRZEZ NIEBEZPIECZNY TEREN.

JAK PISZE KAPUŚCIŃSKI:

”CARLOTTA PRZYSZŁA Z AUTOMATEM NA RAMIENIU I CHOĆ MIAŁA
PRZYDUŻY MUNDUR KOMANDOSA, DAWAŁO SIĘ WYCZUĆ, ŻE JEST
ZGRABNA. WSZYSCY NATYCHMIAST ZACZĘLIŚMY SIĘ DO NIEJ ZALECAĆ.
MIMO SWOICH DWUDZIESTU LAT CARLOTTA MIAŁA JUŻ LEGENDĘ.”







COMANDANTE FARRUSCO

DOWODZI NIEWIELKIM ODDZIAŁEM 120 LUDZI, KTÓRY W CHWILI PRZYJAZDU REPORTERA JEST JEDYNYM ODDZIAŁEM NA FRONCIE POŁUDNIOWYM, OTOCZONYM ZE WSZYSTKICH STRON PRZEZ WROGA. FARRUSSCO WCZEŚNIEJ WALCZYŁ JAKO PORTUGALSKI KOMANDOS, WYBRAŁ JEDNAK NAJMNIEJ UPRZYWILEJOWANĄ STRONĘ KONFLIKTU – ANGOLCZYKÓW.

” KIEDY BIŁEM SIĘ JAKO KOMANDOS, SŁYSZAŁEM JEGO (OJCA) GŁOS PRZEZ WIATR, POMYŚLAŁEM, ŻE JESTEM PO ZŁEJ STRONIE.”

FARRUSCO TO WŁAŚCIWIE POSTAĆ ROMANTYCZNA. POZOSTAWIŁ RODZINĘ ORAZ NOWONARODZONEGO SYNA I POŚWIĘCA SIĘ DLA SPRAWY, W OBRONIE CIEMIĘŻONYCH. WALCZY CHOĆ BRAKUJE AMUNICJI I UZBROJENIA.





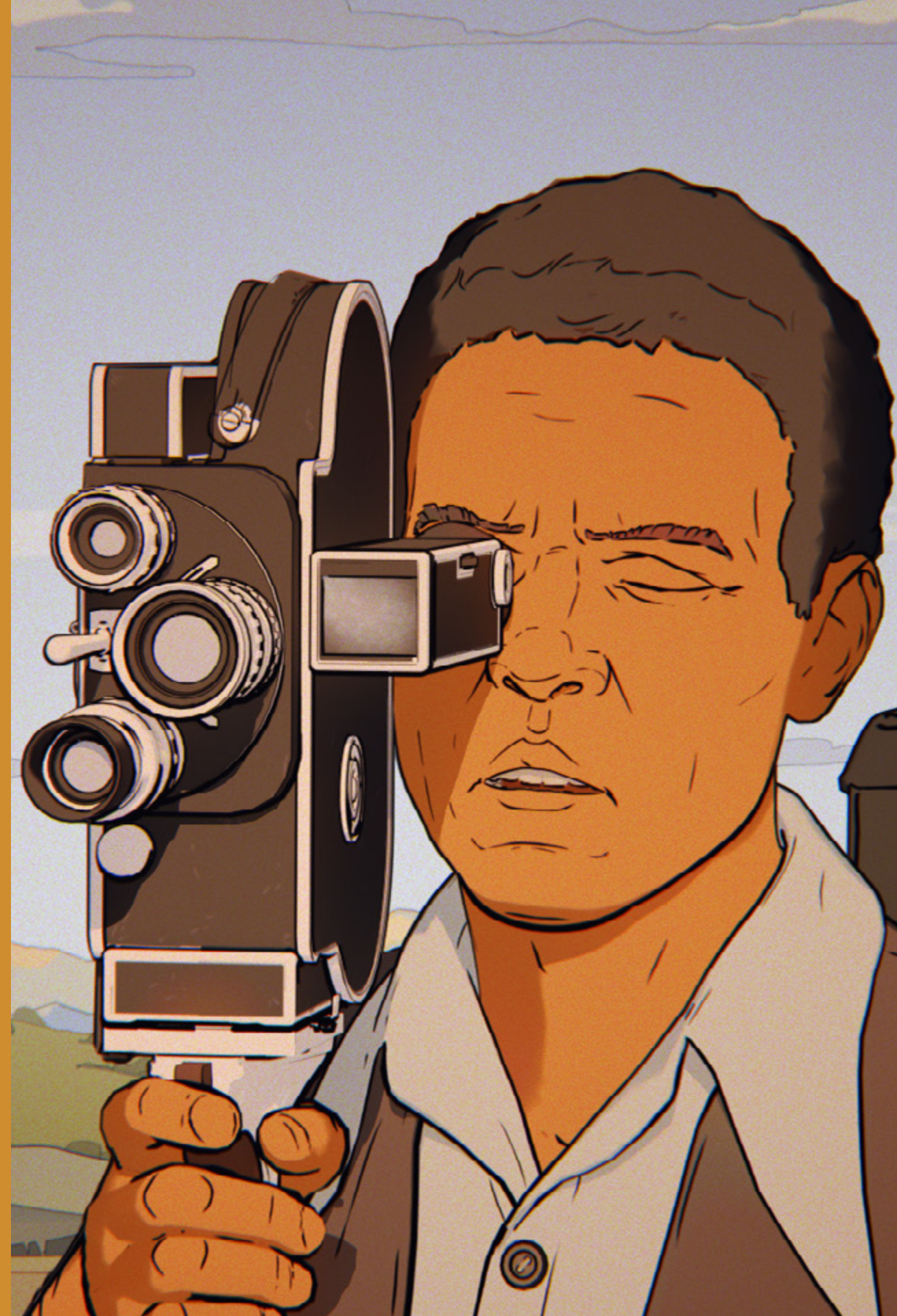
An illustration in a comic book style showing two men in a savanna landscape. The man on the left has a beard and long hair, wearing a white short-sleeved button-down shirt, with both hands raised in the air. The man on the right is clean-shaven, wearing a white short-sleeved button-down shirt with blood splatters on the chest, and also has his right hand raised. A rifle is visible in the bottom right corner. The background features acacia trees and a hazy horizon.

QUEIROZ



A stylized illustration of a man with dark skin and short, curly hair, looking slightly to the right with a serious expression. He is wearing a light-colored collared shirt under a dark vest. The background shows a library or study with bookshelves filled with books. The lighting is warm and yellowish, creating a focused atmosphere. A white rectangular box is positioned over the lower-left part of the image, containing the name 'LUIS ALBERTO'.

LUIS ALBERTO



An illustration of a man with a beard and glasses, wearing a dark jacket over a light-colored shirt. He is looking slightly to the right. The background is a warm, orange-brown color with some faint lines suggesting a wall or a window. The overall style is a soft, painterly illustration.

ANOTHER DAY OF LIFE
+ **WYWIADY Z TWÓRCAMI**



RAUL DE LA FUENTE

REŻYSER

Jego pierwszy pełnometrażowy film „Nomadak Tx/Ostatni Nomadzi” był najczęściej nagradzanym hiszpańskim filmem dokumentalnym w 2007 roku. Jeden z jego kolejnych filmów – „Minerita” – otrzymał w 2014 roku Nagrodę Goya, wręczaną przez Hiszpańską Akademię Sztuki Filmowej zaś rok później znalazł się na skróconej liście nominacji do Oscara w kategorii Najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny.

DLACZEGO KSIĄŻKA „JESZCZE DZIEŃ ŻYCIA” RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO STAŁA SIĘ INSPIRACJĄ FILMOWEJ OPOWIEŚCI „ANOTHER DAY OF LIFE”?

RAUL DE LA FUENTE: *To jest bardzo specjalna książka, dużo w niej kreacji. Jest też pierwszą książką Kapuścińskiego, która nie jest zbiorem reportaży. „Jeszcze dzień życia” to dojrzała pozycja, w której można dostrzec wiele poezji. Widać też w niej transformację: był reporter, a jest pisarz – artysta.*

To właśnie wydarzenia w Angoli sprawiły, że Kapuściński zaczyna pisać inaczej. Nie ogólnie o wojnie, ale o jej pojedynczych bohaterach. Film nie miał być ilustracją książki. Jest zdecydowanie historią o Ryszardzie Kapuścińskim, który ma tę książkę napisać. O tym, jak dojrzewa do roli pisarza. Opowieść jest bardzo uniwersalna i to też nas w niej bardzo przyciągało. Kapuściński wpada w wir wojny bardzo chaotycznej. Takich konfliktów niedaleko od polskich granic jest bardzo dużo.

ANIMACJA 3D, KTÓRĄ REŻYSERUJESZ, STANOWI 80 PROC. FILMU. POZOSTAŁA CZĘŚĆ TO ZDJĘCIA DOKUMENTALNE. CZEMU MA SŁUŻYĆ TAKA HYBRYDA?

RAUL DE LA FUENTE: Połączenie technik w takim układzie to coś pionierskiego. Nie znam filmu, w którym hybryda byłaby użyta na taką skalę. Te dwie warstwy mają różne znaczenie, poruszają inne wątki, ale są równie ważne dla całej filmowej konstrukcji.

W innych produkcjach dokumentalnych animacja ma zwykle za zadanie wspomagać przedstawianie trudnych faktów. Rysowane są mapy, wykresy, schematy, upraszczając lub tłumacząc dane, zagadnienie polityczne lub ekonomiczne. U nas animacja to część najbardziej dynamiczna i sensacyjna.

Widzowie mają jednoznaczne skojarzenie – animacja to fikcja. I kiedy w samym środku dialogu w filmie animowanym pojawia się żywa postać, animacja staje się rzeczywistością, nabiera głębi. Widz odkrywa tę zależność i może to bardzo stymulować jego wyobraźnię.

CO W „ANOTHER DAY OF LIFE” JEST NAJBARDZIEJ ORYGINALNEGO?

RAUL DE LA FUENTE: Najbardziej atrakcyjne z mojego punktu widzenia są animowane sceny surrealistyczne. Świat widziany przez pryzmat emocji Kapuścińskiego.

Te oniryczne sekwencje to całkowicie nasza kreacja. Podobnie jak Kapuściński, który aby opisać zjawiska, które zaobserwował w Angoli używał często pełnego metafor, poetyckiego języka, tak i my próbowaliśmy w naszej animacji przekazać treść fabularną w sposób niedostępny. Chociażby scena śmierci Carlotty, dużo bardziej plastyczna niż zwykła strzelanina.

JAK OD STRONY TECHNICZNEJ WYGLĄDA PRZYGOTOWANIE TEGO FILMU?

RAUL DE LA FUENTE: Używamy sztuczek komiksowych i graficznych, a jednocześnie mamy montaż, plan i aktorów, których gesty zostaną potem przeniesione do animacji. Łączymy więc wszystkie możliwe światy. Kino aktorskie, pracę montażysty i operatora, który zwykle nie pojawia się w filmie animowanym zestawiamy ze stylizowaną animacją i ze zdjęciami dokumentalnymi. Z każdej z technik bierzemy jakąś wartość i łączymy ją z pozostałymi. Kunszt aktorów takich jak Mirek Haniszewski, Olga Bołdź czy Tomek Ziętek to dodatkowa wartość tego obrazu, bo choć potem do nagranego materiału siada zespół kilkudziesięciu animatorów to bez ich gry, gestów animacja nie byłaby tak pełna.



DAMIAN NENOW

REŻYSER

Do Platige Image dołączył w 2005 roku. Jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Wyreżyserował trzy krótkie autorskie animacje: „The Aim” (2005), „Wielka Ucieczka” (2006) i „Paths of Hate” (2010). Ostatni film wyświetlany był na ponad 90 międzynarodowych festiwalach i zdobył na nich 25 nagród. W 2011 roku wyreżyserował „Miasto ruin”, animowany dokument wykonany dla Muzeum Powstania Warszawskiego. W 2013 roku wyreżyserował spot „Głód JEST tyranem”, stworzony w ramach kampanii ONZ Zero Hunger Challenge. W filmie „Another Day of Life” odpowiada przede wszystkim za reżyserię animacji 3D.

DLACZEGO KSIĄŻKA „JESZCZE DZIEŃ ŻYCIA” RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO STAŁA SIĘ INSPIRACJĄ FILMOWEJ OPOWIEŚCI „ANOTHER DAY OF LIFE”?

DAMIAN NENOW: *To jest bardzo specjalna książka, dużo w niej kreacji. Jest też pierwszą książką Kapuścińskiego, która nie jest zbiorem reportaży. „Jeszcze dzień życia” to dojrzała pozycja, w której można dostrzec wiele poezji. Widać też w niej transformację: był reporter, a jest pisarz – artysta.*

To właśnie wydarzenia w Angoli sprawiły, że Kapuściński zaczyna pisać inaczej. Nie ogólnie o wojnie, ale o jej pojedynczych bohaterach. Film nie miał być ilustracją książki. Jest zdecydowanie historią o Ryszardzie Kapuścińskim, który ma tę książkę napisać. O tym, jak dojrzewa do roli pisarza. Opowieść jest bardzo uniwersalna i to też nas w niej bardzo przyciągało. Kapuściński wpada w wir wojny bardzo chaotycznej. Takich konfliktów niedaleko od polskich granic jest bardzo dużo.

ANIMACJA 3D, KTÓRĄ REŻYSERUJESZ, STANOWI 80 PROC. FILMU. POZOSTAŁA CZĘŚĆ TO ZDJĘCIA DOKUMENTALNE. CZEMU MA SŁUżyć TAKA HYBRYDA?

DAMIAN NENOW: Połączenie technik w takim układzie to coś pionierskiego. Nie znam filmu, w którym hybryda byłaby użyta na taką skalę. Te dwie warstwy mają różne znaczenie, poruszają inne wątki, ale są równie ważne dla całej filmowej konstrukcji.

W innych produkcjach dokumentalnych animacja ma zwykle za zadanie wspomagać przedstawianie trudnych faktów. Rysowane są mapy, wykresy, schematy, upraszczając lub tłumacząc dane, zagadnienie polityczne lub ekonomiczne. U nas animacja to część najbardziej dynamiczna i sensacyjna.

Widzowie mają jednoznaczne skojarzenie – animacja to fikcja. I kiedy w samym środku dialogu w filmie animowanym pojawia się żywa postać, animacja staje się rzeczywistością, nabiera głębi. Widz odkrywa tę zależność i może to bardzo stymulować jego wyobraźnię.

CO W „ANOTHER DAY OF LIFE” JEST NAJBARDZIEJ ORYGINALNEGO?

DAMIAN NENOW: Najbardziej atrakcyjne z mojego punktu widzenia są animowane sceny surrealistyczne. Świat widziany przez pryzmat emocji Kapuścińskiego.

Te oniryczne sekwencje to całkowicie nasza kreacja. Podobnie jak Kapuściński, który aby opisać zjawiska, które zaobserwował w Angoli używał często pełnego metafor, poetyckiego języka, tak i my próbowaliśmy w naszej animacji przekazać treść fabularną w sposób niedostępny. Chociażby scena śmierci Carlotty, dużo bardziej plastyczna niż zwykła strzelanina.

JAK OD STRONY TECHNICZNEJ WYGLĄDA PRZYGOTOWANIE TEGO FILMU?

DAMIAN NENOW: Używamy sztuczek komiksowych i graficznych, a jednocześnie mamy montaż, plan i aktorów, których gesty zostaną potem przeniesione do animacji. Łączymy więc wszystkie możliwe światy. Kino aktorskie, pracę montażysty i operatora, który zwykle nie pojawia się w filmie animowanym zestawiamy ze stylizowaną animacją i ze zdjęciami dokumentalnymi. Z każdej z technik bierzemy jakąś wartość i łączymy ją z pozostałymi. Kunszt aktorów takich jak Mirek Haniszewski, Olga Bołdź czy Tomek Ziętek to dodatkowa wartość tego obrazu, bo choć potem do nagranego materiału siada zespół kilkudziesięciu animatorów to bez ich gry, gestów animacja nie byłaby tak pełna.



JAROSŁAW SAWKO

PRODUCENT

W Platige Image rozwinął i prowadzi dział zajmujący się realizacją filmowych efektów specjalnych. Ma na swoim koncie realizacje VFX do takich filmów jak: „Antychryst” i „Melancholia” (reż. Lars von Trier), „Essential Killing” (reż. Jerzy Skolimowski), „Katyń” (reż. Andrzej Wajda) i „Popiełuszko. Wolność jest w nas” (reż. Rafał Wieczyński). Zainicjował produkcję shortów i projektów specjalnych w Platige oraz nadzorował powstawanie wielu z nich (w tym „Katedry”, „Sztuki Spadania” czy „Paths of Hate”). W roku 2012 stanął na czele spółki-córki Platige Films, która odpowiada za rozwój i realizację pełnometrażowych produkcji studia. Pierwszym filmem produkowanym przez spółkę jest „Another Day of Life”.

DLACZEGO PLATIGE IMAGE PODJĘŁO SIĘ REALIZACJI ANIMACJI Z ELEMENTAMI DOKUMENTALNYMI NA PODSTAWIE PROZY RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO?

JAROSŁAW SAWKO: W 2009 roku poznaliśmy hiszpańskiego dokumentalistę Raula de la Fuente, który był bardzo zainteresowany postacią Kapuścińskiego. Szukał firmy, która zajmowałaby się animacją, a jednocześnie był zafascynowany pracami Damiana Nenowa z Platige Image, a w szczególności jego „Paths of Hate”.

Kapuściński to pisarz, który wywołuje spore emocje na całym świecie. Podczas pracy nad „Another Day of Life” działaliśmy w międzynarodowym gronie, usłyszeliśmy wiele komplementów pod adresem naszego pisarza i wiele osób zaangażowało się w ten projekt właśnie ze względu na postać Kapuścińskiego.

JAKIE JEST GŁÓWNE PRZESŁANIE FILMU?

JAROSŁAW SAWKO: W „Another Day of Life” doświadczonego reportera – Ryszarda Kapuścińskiego – poznajemy w momencie przełomowym, kiedy przewartościowuje swoje życie. Stworzył już sporo reportaży i teraz szuka nowych dróg rozwoju i realizacji. Dla nas na pewno punktem do zbudowania dramaturgii tego filmu jest reporter Kapuściński, który staje się pisarzem.

Drugą rzeczą, o której chcieliśmy powiedzieć i którą chcieliśmy sprawdzić jest kwestia tego, czy historia z „Jeszcze dzień życia” opowiedziana dzisiaj w jakiś sposób rezonuje. Czy jest to przekaz uniwersalny? Czy jest to tylko opowieść o pewnej wojnie z 1975 roku? Znaleźliśmy w książce cytat, który nas bardzo zainteresował. Cytat o confusao, które niepodzielnie królowało i określało stan życia Luandy i Angoli w 1975 roku. A oznacza zamieszanie, bałagan, stan anarchii i nieładu. „Confusao to taka sytuacja, którą wywołali ludzie, ale w jej przebiegu utracili nad nią kontrolę i panowanie, sami stając się ofiarami confusao” – pisał Kapuściński. Stwierdziliśmy, że confusao jest czymś bardzo aktualnym, co się dzieje i dzisiaj, co się działo zawsze.

CZEMU SŁUŻY ŁĄCZENIE TECHNIK DOKUMENTALNYCH I ANIMACJI 3D?

JAROSŁAW SAWKO: To łączenie pozwala nam w pełni pokazać confusao. Dokument urealnia ten film, mamy okazję pokazać, że te wydarzenia rzeczywiście miały miejsce w 1975 r. w Angoli. W dokumencie 40 lat po wojnie pytamy świadków tamtych wydarzeń, konfrontujemy ich z confusao. Jak im się udało przez to przejść? Co myśleli wtedy, co myślą teraz? Czy zrealizowali swoje ideały?

Z drugiej strony sięgamy po animację 3D, którą ogranicza jedynie wyobraźnia twórców. Widzieliśmy w książce Kapuścińskiego elementy bardzo poetyckie, aż proszące się o to by je namalować w animacji. Na przykład niesamowita scena, kiedy Kapuściński widzi jak Portugalczycy się pakują, a w porcie powstaje miasto – drugie, zupełnie nowe, drewniane miasto, które składa się ze skrzyń, do których pakują cały swój dobytek, opuszczając Luandę. Dzięki animacji możemy to pokazać w bardzo plastyczny sposób.

CZY STYLIZACJA ANIMACJI NA KOMIKS MA ZA ZADANIE PRZYCIĄGAĆ DO KIN MŁODYCH WIDZÓW?

JAROSŁAW SAWKO: To może być zachęta dla młodego pokolenia by sięgnąć do książek Kapuścińskiego, by poznać lepiej historię Afryki. Może „Another Day of Life” skłoni widzów także do refleksji, że problemy z którymi zmagają się dziś Europa, fala uchodźców, nierówności, stanowi pewnego rodzaju pokłosie tamtych wydarzeń i kolonializmu.



OLE WENDORFF-ØSTERGAARD

PEŁNOMOCNIK DS PRODUKCJI

Jest producentem w Platige Films. Pracował przy takich filmach jak „Antychryst” w reżyserii Larsa von Triera, „Kobieta, która pragnęła mężczyzny” w reżyserii Per Fly (oba filmy koprodukowane poza Polską) oraz „Zemsta Hebalończyka” w reżyserii Andersa Klarlunda, który został pokazany w 42 krajach. Pracował także przy produkcji dziewięciu filmów pełnometrażowych o całkowitym budżecie 30 milionów euro.

ANIMACJA DLA DOROSŁYCH POŁĄCZONA Z DOKUMENTEM WYDAJE SIĘ BYĆ PROJEKTEM BARDZO WYMAGAJĄCYM. DLACZEGO ZDECYDOWALIŚCIE SIĘ NA POŁĄCZENIE RÓŻNYCH STYLÓW I TECHNIK W „ANOTHER DAY OF LIFE”?

OLE WENDORFF-ØSTERGAARD: *Tak, „wymagający” i „trudny” to słowa, które często towarzyszyły nam w produkcji. Od początku film był pomyślany jako połączenie zdjęć live-action i animacji. Większość animacji produkuje się na świecie z myślą o dzieciach. Są więc gadające zwierzęta i magiczne światy, a publiczność, włączając także dorosłych, odnosi się do animacji jak do sfery czystej fantazji. My zaplanowaliśmy połączenie animacji i dokumentu, by pokazać prawdziwe postacie opowiadające o czasach przeżytych z Kapuścińskim. W ten sposób przypominamy publiczności, że nasza animacja jest stworzona na podstawie przeżyć prawdziwych ludzi i ich historii z czasów wojny domowej. Animacja pozwala „wejść nam w głowę” Kapuścińskiego w sposób, który nie byłby możliwy do osiągnięcia w kinie z aktorami. Decyzja o takim formacie ma więc swoje korzenie w fabule i w tym, w jaki sposób chcieliśmy opowiedzieć tę historię.*

Z PUNKTU WIDZENIA PRODUCENTA, CZY TO JEST BARDZIEJ KOMERCYJNY, CZY BARDZIEJ ARTYSTYCZNY PROJEKT?

OLE WENDORFF-ØSTERGAARD: Mam nadzieję, że jest szansa na to, że nasz film może być zarówno sukcesem komercyjnym, jak i artystycznym. Wierzę, że nowatorska, artystyczna koncepcja obroni się także jako produkcja komercyjna.

PROZA KAPUŚCIŃSKIEGO BYWA LIRYCZNA, A ON SAM STAJE SIĘ CENTRALNĄ POSTACIĄ WYDARZEŃ. DLACZEGO „JESZCZE DZIEŃ ŻYCIA”, DLACZEGO TEN AUTOR?

OLE WENDORFF-ØSTERGAARD: Film zrodził się z fascynacji reżysera Raula de la Fuente Kapuścińskim. A „Jeszcze dzień życia” to ulubiona książka samego reportera. To także pozycja, którą zapoczątkował rozpoznawalny na całym świecie styl „poetyckiego reportażu”.

CZY W DZISIEJSZYCH CZASACH, DOMINACJI MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH, JEST JESZCZE MIEJSCE NA PRACĘ REPORTERÓW I KORESPONDENTÓW TAKICH JAK RYSZARD KAPUŚCIŃSKI?

OLE WENDORFF-ØSTERGAARD: Powiedziałbym, że teraz są nam bardziej potrzebni niż kiedykolwiek. Problemem mediów społecznościowych jest brak weryfikacji i brak kontekstu. Odbiorca sam musi zinterpretować doniesienia, które czyta, a nie zawsze ma odpowiednią wiedzę, by to zrobić.

Jeżeli zależy nam na właściwym zrozumieniu tematu, musielibyśmy poświęcić na jego zrozumienie dużo czasu. Reporter działający na miejscu wykonuje tę pracę za nas. Zadaje też odpowiednie pytania.

ILU LUDZI PRACOWAŁO NAD TYM PROJEKTEM? Z JAKICH KRAJÓW, JAK ZORGANIZOWANA JEST PRODUKCJA?

OLE WENDORFF-ØSTERGAARD: Ten film to koprodukcja między: Polską, Hiszpanią, Niemcami, Belgią i Węgrami. Zespoły z każdego z tych krajów zajmują się innymi aspektami produkcji. Cały zespół współtworzy około 200 osób. Polska odpowiada najbardziej za część animowaną, postprodukcja i zdjęcia live-action to domena Hiszpanii. Niemcy, Belgia i Węgry przede wszystkim współpracują z polskim oddziałem nad animacją, Codziennie jesteśmy w kontakcie. Oprócz klasycznej pracy na telefonie i przez skype, instrukcje znajdują się w briefach ładowanych do specjalnego oprogramowania, do którego wszyscy mamy dostęp. Na każdym etapie można obejrzeć całą historię danego elementu animacji. Na poziomie producenckim mamy cotygodniowe spotkanie, na którym dyskutujemy o bieżących wyzwaniach stojących przed filmem.

CZY WSPÓŁPRACA Z TYŁOMA PODMIOTAMI TO DODATKOWA TRUDNOŚĆ, CZY RACZEJ KLUCZ DO SUKCESU TEGO PROJEKTU?

OLE WENDORFF-ØSTERGAARD: *Zrealizowanie tak dużego projektu jak „Another Day of Life” jest możliwe tylko przy udziale kilku krajów. Z punktu widzenia producenta trudności mogą się pojawić, gdy z 25 różnych źródeł z pięciu różnych krajów płynie dofinansowanie projektu.*

NA JAKIE PYTANIA PRÓBUJE ODPOWIEDZIEĆ „ANOTHER DAY OF LIFE”?

OLE WENDORFF-ØSTERGAARD: *Myślę, że nasz film raczej zadaje pytania niż udziela odpowiedzi. Moim zdaniem najlepsze produkcje dają do myślenia bez pokazywania konkretnego rozwiązania.*

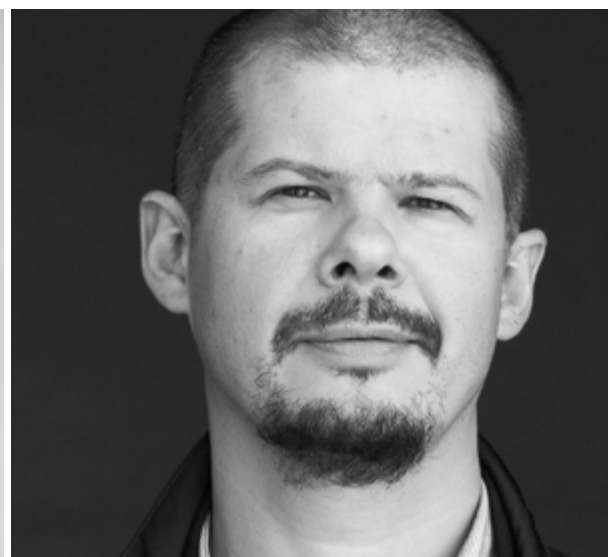
CZYM RÓŻNI SIĘ PRACA NAD TYM PROJEKTEM OD POPRZEDNICH PROJEKTÓW, W KTÓRE SIĘ ANGAŻOWAŁEŚ?

OLE WENDORFF-ØSTERGAARD: *Nad filmem pracuje dwóch reżyserów – to zawsze wyzwanie. Jednym z moich zadań było zapewnienie sprawnej komunikacji między reżyserami. Byłem także bardziej zaangażowany w sam proces kreacji, co jest dla mnie bardzo budujące. Pewnie dzięki temu tak mocno jestem związany z tym projektem, nad którym pracuję już siedem lat.*





AMAIA REMÍREZ



JAREK SAWKO



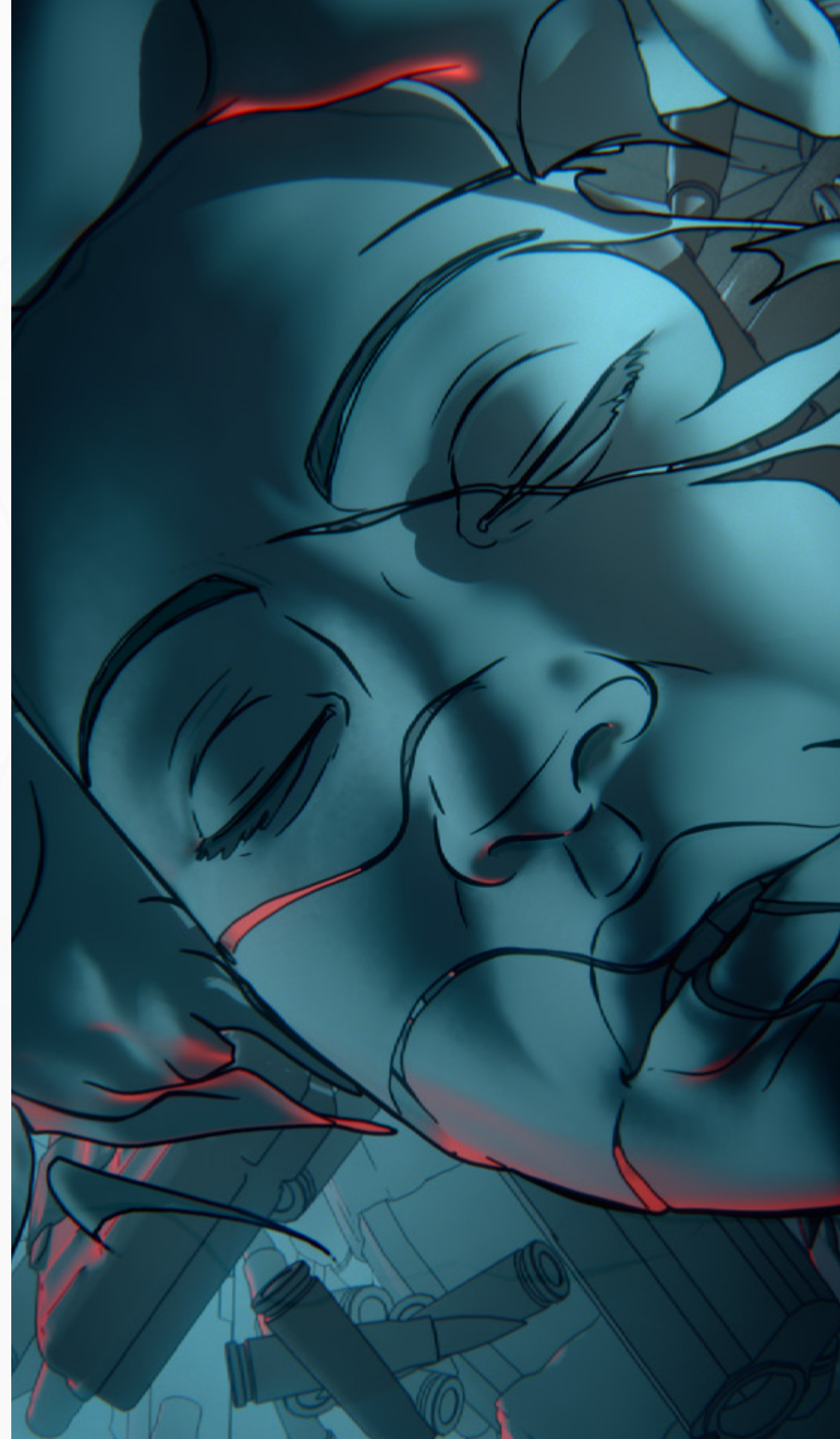
OLE WENDORFF-ØSTERGAARD

ANOTHER DAY OF LIFE
+ **PRODUCENCI**



PLATIGE FILMS – POLSKA

Platige Films sp. z o.o. jest spółką córką Platige Image S.A., powołaną do produkcji filmów pełnometrażowych. Platige Image to wielokrotnie nagradzane na świecie polskie studio animacji. Specjalizuje się w tworzeniu silnych wizualnie i zaawansowanych technologicznie projektów dla świata reklamy i filmu, sztuki, edukacji i rozrywki. W swoich projektach wykorzystuje animację komputerową, grafikę 3D i cyfrowe efekty specjalne. Platige Image zostało założone przez Jarosława Sawko i Piotra Sikorę w 1997 roku w Warszawie. Studio wyprodukowało m.in. nominowaną do Oscara, krótkometrażową animację „Katedra” (2002, reż. Tomek Bagiński). Tutaj powstała także wyróżniona nagrodą Brytyjskiej Akademii Filmowej i Telewizyjnej (BAFTA) „Sztuka spadania” (reż. Tomek Bagiński) oraz prezentowana w konkursie festiwalu w Cannes „Arka” (reż. Grzegorz Jonkajtys). W Platige Image powstały też filmy promujące polską historię i kulturę – „Animowana Historia Polski” czy stereoskopowa rekonstrukcja obrazu Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”. Studio współpracuje z instytucjami rządowymi takimi jak PARP, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie czy Narodowe Centrum Kultury oraz naukowymi, jak Europejska Agencja Kosmiczna (ESA).





KANAKI FILMS – HISZPANIA

Hiszpańska firma Kanaki Films powstała w Kraju Basków. Działania produkcyjne firmy skupiają się na filmach pełnometrażowych i dokumentalnych skierowanych na rynki międzynarodowe. Założona została przez zdobywcę licznych nagród, reżysera Raúla de la Fuente i producentkę Amaię Remírez. W 2015, wyprodukowany przez firmę film „Minerita” znalazł się na skróconej liście nominacji do Oscara za Najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny. Film otrzymał w 2014 roku Nagrodę Goya, wręczaną przez Hiszpańską Akademię Sztuki Filmowej, za najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny. Od swojej premiery w październiku 2013 roku, „Minerita” wyświetlana była na ponad 140 festiwalach filmowych, gdzie zdobyła ponad 40 nagród. W 2012 firma Kanaki Films wyprodukowała krótkometrażowy film „Black Virgin”, nominowany do Nagrody Goya w kategorii Najlepszy dokumentalny film krótkometrażowy. W 2013 roku premierę miał wyprodukowany przez Kanaki Films i nakręcony w Mozambiku film „A Luta Continua”. Produkcję wyświetlano na festiwalu PUKAÑAWI w Boliwii i A Film For Peace we Włoszech. W 2014 na ekrany trafiła kolejna produkcja Kanaki Films, film „I Am Haiti”. Premiera filmu odbyła się na 62. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w San Sebastián, a sam film zdobył nagrody na BioBioCine International Film Festival w Chile i peruwiańskim festiwalu FENACO, otrzymał też nagrodę Social Impact Media Awards w Los Angeles i został włączony do prestiżowego katalogu „Traveling Series” tejże organizacji. W 2015, film zdobył nagrodę za Najlepszy film dokumentalny na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Santa Cruz w Boliwii.

Firma ma bogate doświadczenie w produkcji filmów na terenie krajów rozwijających się. Organizowała plany zdjęciowe w Laponii, Sierra Leone, Algierii, Mongolii, Etiopii, Wenezueli, Peru, na Kubie, w Boliwii, Gwatemali, Ekwadorze, Rosji, Kazachstanie, Polsce, Rumunii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Nowej Kaledonii, Haiti i Maroku. Firma realizuje zarówno projekty komercyjne jak i zlecenia dla międzynarodowych organizacji. „Another Day of Life” powstaje przy współpracy z Hiszpańskim Instytutem Filmowym, rządem Kraju Basków, rządem Nawarry, Eurimages, Televisión Española, EITB i Canal+.

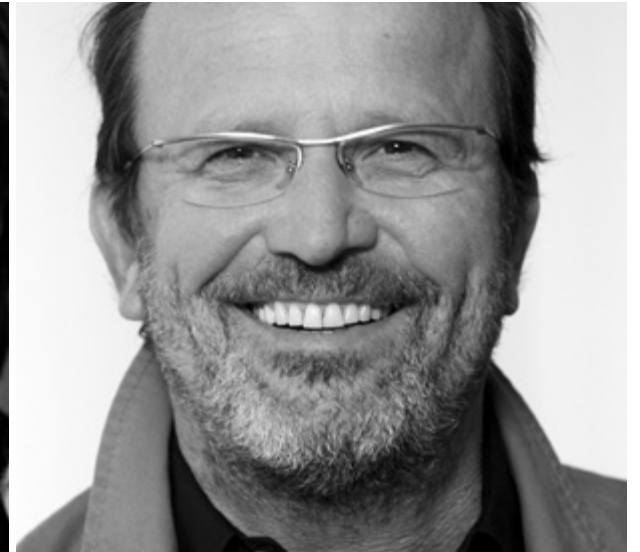




ANTON ROEBBEN



ERIC GOOSSENS



STEFAN SCHUBERT

ANOTHER DAY OF LIFE
+ **KOPRODUCENCI**



WÜSTE FILM – NIEMCY

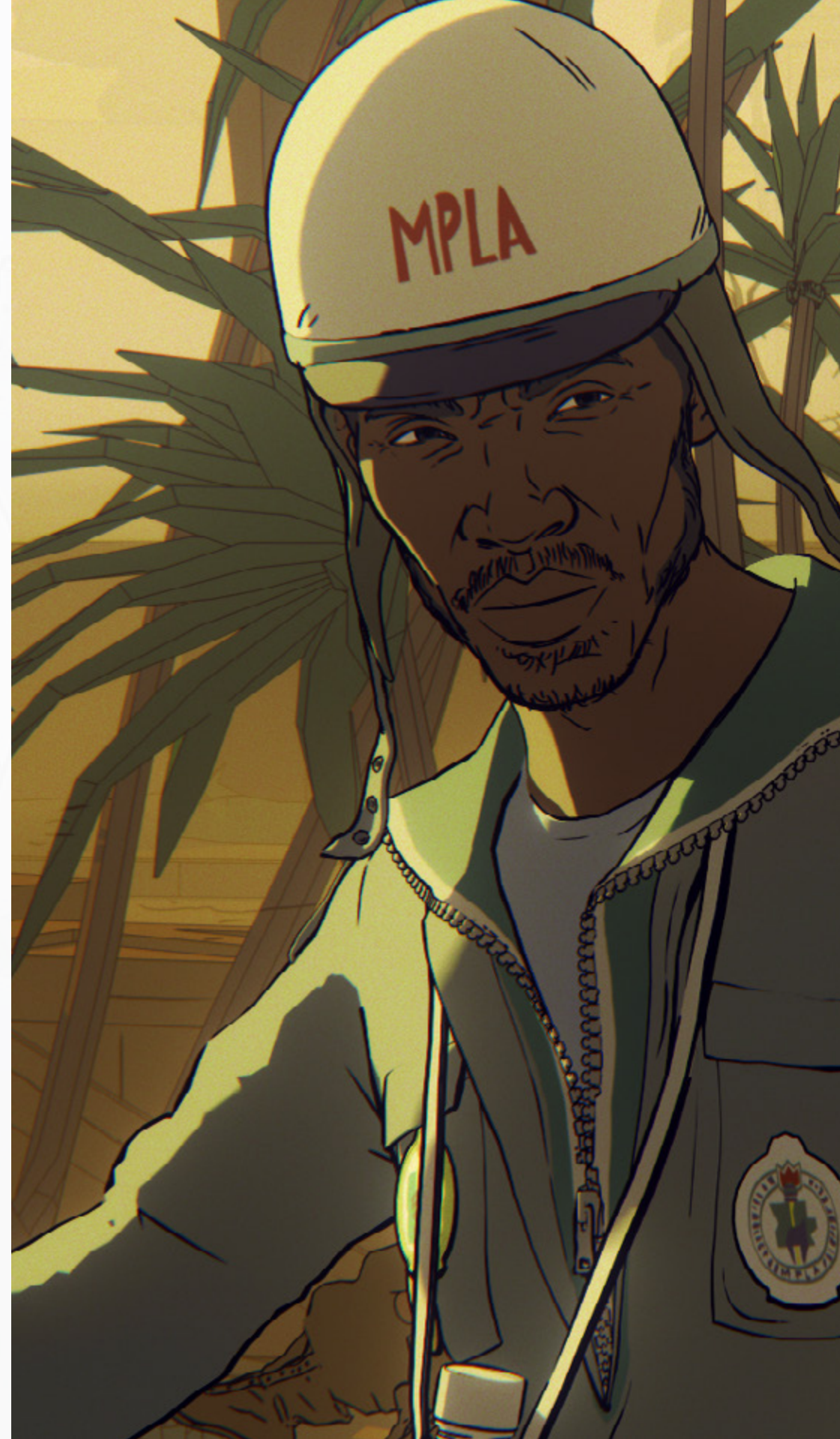
Wüste Film została założona w 1989 roku w Hamburgu. Obecnie firma zarządzana jest przez Stefana Schuberta. Od początku swojego istnienia, Wüste Film Hamburg i jej siostrzane firmy w Kolonii i Berlinie wyprodukowały ponad 40 filmów fabularnych wszelkich gatunków, wśród nich takie filmy jak: „Forgotten” (2012), reż. Alex Schmidt (oficjalna selekcja podczas 69 Festiwalu Filmowego w Wenecji), „Alive and Ticking” (2011) reż. Andi Ropenhagen (Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Szanghaju), „Drzwi” (2009) w reżyserii Anno Saula (nagroda Silver Melies na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Fantastycznych w Brukseli), „Rozkosze Emmy” (2006) w reżyserii Svena Taddickena (oficjalna selekcja na międzynarodowym Festiwalu Filmowym w San Sebastian), „Głową w mur” (2004) reż. Faith Akin (Nagroda EFA 2004 dla najlepszego filmu europejskiego, Niemiecka Nagroda Filmowa Deutscher Filmpreis dla najlepszego filmu, Nagroda Goya w kategorii najlepszy film zagraniczny), „Szybko i bezboleśnie” (1999) reż. Fatih Akin (nagroda Brązowego Leoparda dla najlepszego aktora na 51 Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Locarno) oraz „Wasteland” (1997) w reżyserii Andrei Schwartz (nagroda za najlepszy film dokumentalny na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dokumentalnych w Amsterdamie oraz na Hotdocs – Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych w Kanadzie). Pośród filmów, w których tworzeniu Wüste Film odgrywał rolę koproducenta znajduje się „Podziemny front”, film Ole Christiana Madsena (2008), realizowany w koprodukcji z Danią, dofinansowany z Funduszu Rady Europy Eurimages.



WALKING THE DOG – BELGIA

Walking the Dog to niezależne studio animacji, założone w 1999 roku przez producentów Antona Roebbena i Erica Goossensa, którzy dzięki sukcesom odniesionym w poprzednich firmach (Little Big One i Trix), rozpoczęli własną działalność, skupiając się na realizacji pełnometrażowych filmów animowanych, będących jednocześnie dużym wyzwaniem artystycznym. Siedziba firmy i studio znajdują się w centrum Brukseli, w C-Mine in Genk.

Dziś Walking The Dog może pochwalić się realizacją szeregu projektów jako koproducent i jako niezależne studio animacji. Firma zaczęła być rozpoznawana na arenie międzynarodowej dzięki nominowanym do Oscara pełnometrażowym filmom: „Trio z Belleville” z 2013 roku (reżyseria Sylvain Chomet) oraz „Sekret z księgi Kells” Toma Moore’a, z 2009 roku. Wielki sukces odniósł również film „The Day of the Crows” (2012), reżyserowany przez J.C. Dessaint (premiera na festiwalu Cannes 2012). W kolejnym roku studio brało udział w koprodukcji filmu „Pinokio” (Enzo D’Alo), nominowanego do nagrody EFA w kategorii najlepszy pełnometrażowy film animowany, w 2013 roku. Był to pierwszy film pełnometrażowy 2D w historii studia, do którego nie został wykorzystany papier, ale najnowsze technologie cyfrowe. Tę samą technikę zastosowano w czasie prac nad „Kongresem” Ariego Folmana (film zdobył nagrodę Europejskiej Akademii Filmowej za pełnometrażowy film animowany, był wyświetlony podczas „Quinzaine-realisateurs” w 2013 roku w Cannes). Studio Walking The Dog wyspecjalizowało się nie tylko w tradycyjnej animacji 2D, ale również w produkcji filmów CGI. „Potwór w Paryżu”, z 2011 roku, reżyserowany przez Bilbo Bergerona (film nominowany do nagrody César oraz nagrodzony na LAAF) to pierwsza koprodukcja studia z Europacorp. Obie firmy współpracowały również przy produkcji „Jack and the Cuckoo Clock Heart” (Mathias Malzieu i Stéphane Berla). Film miał swoją premierę w lutym 2014 roku i był nominowany w kategorii Generation Kplus, podczas Festiwalu Filmowego w Berlinie w tym samym roku. Obecnie Walking The Dog zaangażowało się w produkcję filmu „Richard the Stork”. Ten pełnometrażowy, stereoskopowy film animowany, jest realizowany w koprodukcji z partnerami z Niemiec, Norwegii, Luksemburgu i Belgii.



ANIMATIONSFABRIK – NIEMCY

AF jest wszechstronnym domem produkcyjnym, specjalizującym się w tworzeniu efektów wizualnych i animacji, mającym swą siedzibę w Hamburgu, w Niemczech, działającym od maja 2000 roku. Ich kreatywne usługi obejmują zakres rozpoczynający się od tworzenia koncepcji aż do pełnej produkcji. Utalentowani artyści pracujący w ANIMATIONSFABRIK wraz z imponującą grupą „wolnych strzelców” pozwalają na płynne zbudowanie zespołu idealnego dla każdego projektu. Dla potrzeb animacji wymagającej naturalnych ruchów i szybkich wyników, studio dysponuje własnym, wysoce mobilnym systemem wykorzystującym technikę przechwytywania ruchu (motion capture, „mocap”). Kilka sal edytorskich i kolaudacyjnych złączonych w salę kinową umożliwiającą efekty trójwymiarowe zapewnia AF komfortowe warunki do ścisłej współpracy z klientami. Wśród wielu wyróżnień i nagród, którymi nagrodzono projekty ANIMATIONSFABRIK wymienić można między innymi: nagrodę Art Directors Club (ADC), Niemcy, za produkcję „Cinemaxx Power Drill”; Nagrodę dla Najlepszego Filmu Dziecięcego za film „Captain Bluebear” oraz „Laura’s Star” („Moja Przyjaciółka Gwiazdka”); Nagrodę Animago Production oraz statuetki Brązowego Lwa w Cannes, za produkcję spotu p.t. „Embryo”; medal Silver World Medal na Festiwalu Nowojorskim za serial telewizyjny „Little Dodo”, oraz dwie Nagrody Silver Swiss ADC Award za spot ZVV.



PUPPETWORKS – WĘGRY

Studio Animacji Puppetworks jest, mającym swą siedzibę w Budapeszcie, studiem animacji cyfrowej. Założone w 2009 roku przez zespół wysoce utalentowanych artystów węgierskich studio 3D Puppetworks rozwinęło się do skali międzynarodowego studia składającego się z ponad 100 artystów z 12 krajów i wyspecjalizowało się w tworzeniu wysokiej jakości materiałów 3D.

Od samego początku swojej działalności studio Puppetworks stało się znane z niezwyklej treści wizualnych produkowanych dla potrzeb filmów fabularnych, telewizji, gier, reklamy i zintegrowanych mediów. Do tej pory studio pomyślnie zrealizowało ponad 50 animowanych projektów, których większość jest związana z firmami takimi jak BBDO, Eset, Ubisoft, Microsoft i Riot Games.

W ostatnim okresie studio Puppetworks zaczęło rozwijać własne pomysły w koncepcjach transmedialnych, w których podstawowym celem studia jest gatunek produkcji rodzinnych. Pierwszym z tych pomysłów, które mają być realizowane jest „Opowieść Momongi” („The Tale of Momonga”), animowany projekt fabularny znajdujący się obecnie w fazie przygotowania produkcji i finansowania.











ANOTHER DAY OF LIFE
+ KONTAKT

PLATIGE IMAGE

JAROSŁAW SAWKO

+48 601 343 009
jsawko@platige.com

OLE WENDORFF-ØSTERGAARD

+48 503 166 595
ole@platige.com

KANAKI FILMS

AMAIA REMIREZ GARCIA

+34 648 764 852
amaia@kanakifilms.com

INDIE SALES

ELEANOR COLEMAN

+33 669 78 28 22
ecolman@indiesales.eu

NICOLAS ESCHBACH

+ 33 662 93 51 62
neschbach@indiesales.eu